

Nieistniejąca dobroć nieistniejącego boga

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

To zjawisko z pozoru nie wydaje się dziwne. Ludzie wymyślają bogów, więc i ich przymioty są zmyślane i nieistniejące. Tym niemniej, skoro już ktoś wymyśla jakąś postać, może jej przecież nadać dowolne cechy. Wielu znamy przecież bohaterów literackich, do których w trakcie lektury czuliśmy sympatię. Widocznie twórcy tych postaci umiejętnie i prawdziwie oddali charaktery owych postaci, czyniąc je przy okazji miłymi, dobrymi, przynajmniej dla nas — czytelników.

Czy autorzy Biblii zadali sobie podobny trud? Mieli przecież na to wieki czasu, wielu było też chętnych korektorów. Czy uczciwy czytelnik mógłby polubić stworzone przez nich postaci? Oczywiście wielu czytelników czuje bezgraniczną miłość dla owych postaci, ale większość z owych zakochanych nie kieruje się przymiotami, czy wadami ulubionego, wybranego przez przypadkowe miejsce urodzenia bóstwa (oraz jego proroków). Większość zachwyconych „najwyższą dobrocią” czytelników Biblii wcale jej nie przeczytało, zaś pochwalne epitety pod adresem zmyślanego bóstwa służyć mają tylko i wyłącznie handlowi. Jest to niezwykle zakład z nieistniejącą postacią. Jej wyznawca mówi — „ja cię będę chwalił, ty dasz mi (tu lista) oraz przede wszystkim bilet do rajskiego hoteliku”.

Epitety takie jak „wszechmocny”, „wszechwiedzący”, „pan dobro”, „mister miłość”, „imć prawda” są tylko deklaracjami chęci zakupu domu w chmurach na kredyt. My, biedni ateści, często nie widzimy celu stojącego u wyznawców za tymi słownymi weksłami i zaczynamy rozważać, niczym średniowieczni heretycy, paradoksy związane z pojęciami „wszechmocy, wszechwiedzy” etc. To tak jakbyśmy się zastanawiali nad kwestią żebraczki „dobry panie, daj pan grosik” wygłoszoną do osoby, którą godzinę wcześniej widzieliśmy uciekającą z workiem z banku. Czy przypuszczalny bandyta jest rzeczywiście dobry? — pytalibyśmy siebie sfrustrowani. A przecież odpowiedź jest inna — żebraczka chce ów grosik, więc schlebia ludziom. Oczywiście, gdy potencjalny dobrodziej odchodzi bez złożenia datku, zdarza się, że rozżalona żebraczka skłnie go na czym świat stoi. Podobnie przytrafia się bogom, choć nie tym zmyślanym u nas. W Chinach część taoistycznych bogów ma postać małych, niekiedy papierowych figurek stojących w domu wyznawcy. Gdy jakiś bóg z uporem nie spełnia próśb, zostaje ukarany. Osobom, które były czas jakiś w Chinach mogło się zdarzyć widzieć sławną scenkę, w której to zdesperowany wyznawca wynosi figurkę boga z domu, stawia pod ścianą, albo w jakimś rowie i oddaje na nią mocz w geście bezsilnej krytyki. Zaiste bowiem ciężko jest być surowym dla nieistniejących bytów! Niestety, wielcy bogowie monoteistyczni nie wywołują podobnej swobody krytyki u wyznawców. Choć podobnie jak ci taoistyczni nie istnieją, to jednak ich obietnice są jeszcze bardziej atrakcyjne i trudniejsze do weryfikacji. Aby sprawdzić, czy bilet do wiecznego hoteliku jest prawdziwy, trzeba albo słuchać w miarę uważnie lekcji w szkole podstawowej i średniej, albo też umrzeć. Oczywiście nikt nie wraca z powrotem, aby podobnie jak Chińczyk — taoista wyrazić swoją opinię o niedotrzymaniu obietnicy przez zmyślaną postać. W judaizmie i islamie nie ma nawet posążków, dzięki którym można by nadać krytyce odpowiednią formę. Możliwe, że jest to część wyjaśnienia zakazu przedstawień...

Tym niemniej autorzy Biblii mogli mimo wszystko uczynić swoją główną postać literacką nieco bardziej atrakcyjną. Mówi się zazwyczaj, iż oddawali oni standardy etyczne swoich czasów (co ciekawe mówią to również wyznawcy, którzy swobodni lawirują między bytem zmyślanym, a bytem o postulowanym rzeczywistym istnieniu). Czy jednak na tle standardów które znali chcieli stworzyć bohatera ponadprzeciętnie dobrego? Każdy badacz starożytności, jeśli tylko nie myśli w kategoriach „dobrego pana od grosika wieczności”, przyzna, iż standardy etyczne realizowane przez literackiego, głównego bohatera Biblii zjeżyłyby włosy na głowach niejednemu Hellenowi (w zależności od datowania, Mykeńczykowi, lub Grekowi), Babilończykowi czy Egipcjaninowi.

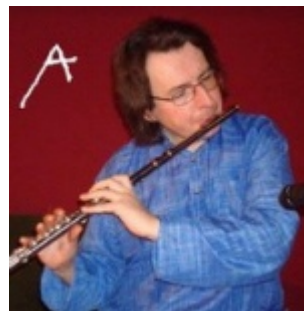
O nieistniejącej dobroci nieistniejącego boga mówię dalej w moim kolejnym filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”.



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 25-02-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7797) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7797>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl